



TOMASZ GOŁĄB

redaktor wydania

Powstanie warszawskie – jedna z najpiękniejszych kart historii Polski. To wydarzenie wydobycie z mieszkańców stolicy to, co najlepsze i najpiękniejsze w człowieku. I ukształtowało to miasto, podobnie jak dziś kształtuje je obraz wychodzących pieszych pielgrzymek, obchody kolejnych rocznic „Cudu nad Wisłą” z 1920 roku czy rocznic związanych z życiem Prymasa Tysiąclecia. Ten ostatni był częstym gościem sanktuarium Opiekunki Prymasów, w zapomnianym nieco, lecz właśnie odżywającym Rokietnie k. Błonia, do którego serdecznie zapraszamy nie tylko na odpust. ■

ZA TYDZIEŃ

- CZARNE KOSZULE świętują rocznicę
- NIE TYLKO PO POLSKU – Msze św. w obcych językach w Warszawie

300 kilometrów modlitwy

Szli, bo chcieli się zatrzymać

Kilkanaście tysięcy pątników, w tym dwustu niepełnosprawnych, wśród nich grupa dwudziestu uzależnionych, 26 więźniów z całej Polski i 9 policjantów z oddziału prewencji w Piasecznie. Warszawa poszła na Jasną Górę.

– Przeraza mnie ta pogoda... Ja już idę szósty raz, a moje dzieci pierwszy. Chcę im pokazać, jak to jest. Mam nadzieję, że się od razu nie zniechęcą – mówiła Edyta Bresińska z Józefowa, przytulając w strugach deszczu kilkuletnią córeczkę przed kościołem Świętego Ducha. – Liczę, że Pan Bóg pomoże i szczęśliwie dojdziemy.

Dziesięcioletni Piotrek z parafii na Chomiczówce nie krył niezadowolonia.

– Nie lubię chodzić w deszczu – mówił z wyrazem buntu na twarzy i obliczem nie mniej chmurnym niż niebo nad Warszawą, żegnając 295. pielgrzymkę paulińską.



JACEK ZAWADZKI

– Pielgrzymka jest obrazem naszego życia, to wyjście ze środowiska życia codziennego do jakiegoś punktu, miejsca, które jest szczególnie święte. A cała ta droga jest rekolekcjami – mówił do pielgrzymów kard. Józef Glemp podczas Mszy św.

Mówiąc o obowiązkach pątnika na szlaku, prymas Polski zwrócił uwagę, że trudno wyobrazić sobie taką wę-

Z WAPM poszło 600 żołnierzy z Polski, USA, Litwy i Niemiec

drówkę bez bagażu. Takim bagażem, zdaniem kard. Glempa, są też intencje.

Jarosław Katana z parafii św. Hieronima w Starej Miłosnej skrył się pod obszernym parasolem żony:

– Żyjemy dzisiaj w rozpedzonym świecie. Pielgrzymka to – paradoksalnie – szansa na zatrzymanie się, na nabranie dystansu do życia, duchowej siły na cały rok.

DJ, TG

KIERUNEK: WSCHÓD



RYSZARD RZEFECKI

Werbistka s. Juliana Gostkowska pracowała już 4,5 roku w Irkucku na Syberii. Zgromadzenie Ducha Świętego, do którego należy, przyznaje, że praca z rodzinami jest najważniejsza w krajach byłego ZSRR, dlatego siostra studiuje w Instytucie Studiów nad Rodziną w Łomiankach. Zakonnica zafascynowana jest Syberią. Wkrótce wraz z grupą 20 sióstr i 9 kapłanów wyjeżdża znowu, żeby pomóc Kościołowi katolickiemu na Wschodzie.

Msze św. dla wyjeżdżających na Wschód odprawiali m.in. bp Tadeusz Pikus i bp Jacek Jezierski (na zdjęciu)

Do wyjazdu przygotowywała się przez ostatnich kilka dni w Centrum Formacji Misyjnej na warszawskiej Pradze. Na terenach byłego ZSRR pracuje już ponad 1300 polskich kapłanów, sióstr zakonnych oraz świeckich wolontariuszy. ■

Pamiętali na kajakach



W podobny sposób Avetki planują uczcić powstańców Warszawy za rok

NAD WISŁĄ. Na wodzie godzinę „W” uczcili kajakarze z Avetkowego Klubu Kajakowego ku czci Jana Pawła II. Z nurtem rzeki zmagало się 22 wodniaków. Kiedy syreny obwieszczały miastu wybicie godziny 17.00, jedenaście kajaków uformowanych w tratwy, w otoczeniu płynących po wodzie białoczerwonych róż, niesło transparenty „Pamiętamy”. Wśród specjalnych gości była 98-letnia Izabela Horodecka, która o ka-

jakach wie wszystko – przepłynęła nimi 12 000 kilometrów. Dobrze pamięta sierpień sprzed 62 lat. Była sanitariuszką. Dwukrotnie raniona wyprawadzała ludzi z bombardowanych szpitali. Jej opowieści fascynowały młodych i tych nieco starszych uczestników spływu. Impreza zakończyła się na Tarchominie późnym wieczorem. W podobny sposób Avetki planują uczcić powstańców Warszawy za rok.

Rycerze czuwali

NIEPOKALANÓW. Ponad 7 tys. osób uczestniczyło w dorocznym czuwaniu Rycerzy Niepokalanej, które odbyło się w ostatni weekend lipca w sanktuarium w Niepokalanowie. Czuwania takie odbywają się w okolicach daty śmierci św. Maksymiliana Marii Kolbego, który zginął w bunczku głodowym w Oświęcimiu 14 sierpnia 1941 r. W niepokalanowskiej bazylice odprawiona została Msza św., której przewodniczył kustosz sanktuarium, a zarazem gwardian i asystent narodowy Rycerstwa Niepokalanej, o. Stanisław M. Piętka. – Auschwitz było piekłem na ziemi. I to właśnie tam o. Kolbe udowodnił, że żadne zło nie jest w stanie pokonać miłości, żadne zło nie

poniży godności osoby ludzkiej i nie zniszczy człowieczeństwa człowieka, który prawdziwie kocha Boga i Niepokalaną. To zobowiązująca zachęta dla nas wszystkich na nasze trudne czasy – mówił do zebranych. W czasie Mszy o. Piętka dokonał też uroczystego obrzędu przyjęcia w szeregi Rycerstwa Niepokalanej 8 nowych młodych członków. Wspólnota Rycerzy Niepokalanej została założona przez św. Maksymiliana w 1917 r., aby przez życie pełne miłości i ofiary zdobywać cały świat dla Chrystusa przez Maryję. Dzień Modlitw Rycerstwa niepokalanej gromadzi rycerzy w Niepokalanowie już od 30 lat. Na świecie jest ok. 4 mln Rycerzy Niepokalanej.

W 105. urodziny Prymasa

KOŚCIÓŁ TWÓRCÓW. Prymas Polski kard. Józef Glemp odsłonił rzeźbę swojego poprzednika kard. Stefana Wyszyńskiego w 105. rocznicę jego urodzin. Autorem popiersia, jak też odsłoniętej w tym miejscu dwa miesiące temu rzeźby Jana Pawła II, jest prof. Gustaw Zemła. Popiersie umiejscowione zostało na frontonie kościoła środowisk twórczych. – Niech ta rzeźba wzywa przechodniów do modlitwy i do podjęcia wezwań Ślubów Jasnogórskich, które nam zastawił jako program odnowy tej ziemi, a także odnowy naszych serc. Niech budzi gotowość pójścia za Chrystusem – mówił kard. Glemp podczas poświęcenia popiersia. Duszpasterstwo Środowisk Twórczych zostało erygowane w 1978 roku właśnie przez Prymasa Tysiąclecia. – Prymas kard. Wyszyński zawsze miał głęboką świadomość pamięci historycznej i kulturowej. W swoim przesłaniu często powracał do dziedzictwa



Autorem popiersia kard. Wyszyńskiego jest Gustaw Zemła

polskiej kultury – powiedział ks. Wiesław Niewęglowski, krajowy duszpasterz środowisk twórczych. Jego zdaniem, Prymas Tysiąclecia doskonale wiedział, że kultura była formą przetrwania dla naszego narodu.

Hołd poległym powstańcom

POWĄZKI. Na Cmentarzu Wojskowym przy pomniku Gloria Victis oddano hołd uczestnikom Powstania Warszawskiego. Tysiące mieszkańców stolicy, uczestnicy walk o miasto w 1944 r., ich rodziny oraz liczni harcerze brali udział w ceremonii składania wieńców przez władze państwowe i samorządowe. Byli wśród nich przedstawiciele rodzin powstańczych, prezydent RP Lech Kaczyński i premier Jarosław Kaczyński, których ojciec walczył o Warszawę, a także wielu przedstawicieli Sejmu, Senatu oraz rządu, organizacji kombatanckich i

władz samorządowych stolicy, z prezydentem Warszawy Kazimierzem Marcinkiewiczem na czele. O godz. 17.00 na Powązkach, podobnie jak w całej Warszawie, zaległa cisza, zamarł ruch. W skupieniu, w modlitwie uczczono pamięć zmarłych – prawie 20 tysięcy zabitych żołnierzy Armii Krajowej oraz dwustu tysięcy ludności cywilnej poległej podczas walk o niezwycone miasto. Do późnej nocy mieszkańcy Warszawy zapalali znicze i składali kwiaty na grobach powstańców.

W skupieniu i modlitwie uczczono pamięć 20 tysięcy zabitych żołnierzy AK i 200 tys. cywilów poległych za niezwycone miasto



Powstanie – niezniszczalne źródło, z którego czerpią kolejne pokolenia

Nowi honorowi obywatele Warszawy

— Dziękujemy za wolność, dziękujemy za siłę, dziękujemy za Warszawę. Cześć bohaterom! Niech pamięć o nich nigdy nie zagaśnie! — powiedział Kazimierz Marcinkiewicz podczas sesji na Zamku Królewskim w Dniu Pamięci Warszawy.



JACEK ZAWADZKI

— Mieszkańcy stolicy muszą czuć się spadkobiercami pokolenia Kolumbów. Dla współczesnych to powstanie jest jak spoiwo, które wiąże ich z tym miejscem — podkreślił przy-

dent Marcinkiewicz. Chwilę później wręczył dyplomy Honorowych Obywateli Miasta Stołecznego Warszawy ks. prałatowi Waławowi Karłowiczowi, Zofii Karbońskiej, związa-

nej z Biurem Szyfrów i powstańcym Świtom, żonie Stefana Karbońskiego, oraz Barbarze Wachowicz, autorce m.in. „Wiernej rzeki harcerstwa”.

— Aby być honorowym warszawiakiem, nie trzeba się w tym mieście urodzić. Wystarczy poświęcić temu miastu swoje twórcze siły i je pokochać — mówił Witold Kołodziejcki, przewodniczący Rady Miasta.

Ksiądz Karłowicz, który w powstaniu wyniósł krzyż Barcyrków z płonącej katedry, powiedział o życzeniach matki, by był dobrym kapłanem.

— Czy nim jestem? — zastanowił się bohater AK, od począt-

ku kapłaństwa związanego z Warszawą. — Oto Warszawa, jej przedstawiciele otaczają mnie, dziękuję ci, mamo, w wieczności, i proszę módl się za mnie i tych, którzy ze mną współpracują. Chciałbym być dobrym księdzem w Warszawie — dodał.

Wielu zasłużonych dla miasta uhonorowano nagrodami Miasta Stołecznego Warszawy oraz wyróżnieniami „Zasłużony dla Warszawy”. **TG**

Od lewej: **Barbara Wachowicz i ks. Waław Karłowicz** (honorowi obywatele Warszawy) i laureaci nagrody **Warszawy** — **Alina Janowska i ks. Kazimierz Pierzchała**

WYRÓŻNIENI NAGRODĄ MIASTA STOŁECZNEGO WARSZAWY

Halina Kosicka — pedagog, wychowawca wielu pokoleń warszawiaków

Stanisław Kowalski — chirurg, wieloletni ordynator szpitala przy ul. Barskiej, powstaniec warszawski

Witold Kozłowski — pedagog młodzieży trudnej i zaniedbanej

Halina Kurpińska — organizatorka konkursów o ks. Jerzym, o Katyniu, o Janie Pawle II

Franciszek Małuszczak — wybitny malarz i grafik, autor Drogi Krzyżowej w kościele Wniebowstąpienia Pańskiego

Arkadiusz Melak — działacz na rzecz ocalenia miejsc pamięci w Warszawie, m.in. Olszynki Grochowskiej, mogiły w parku Traugutta

Ks. Kazimierz Pierzchała — rzecznik prasowy Duszpasterstwa Więziennego, kapelan w areszcie na Służewcu

Sława Przybylska — artystka scen warszawskich

Krystyna Rachtan — powstaniec warszawski, opiekun rodzin akowskich, działaczka KIK

Stefan Romanowski — działacz samorządowy i harcerski

Ryszard Stryjenki — artysta rzeźbiarz, autor pomnika Pomordowanym na Woli

Alina Janowska-Zabłocka — aktorka, prezes Stowarzyszenia „Gniazdo”

Urszula Żyżyńska — współzałożyciel stowarzyszenia KLANZA

Fundacja „Golgota Wschodu” — założona przez ks. Zdzisława Peszkowskiego, kapelana pomordowanych na Wschodzie

KAPELAN ODZNACZONY

Ks. Kazimierz Pierzchała — kapelan aresztu, urodzony na Podhalu w 1968 r. Od kilku lat jest kapłanem osadzonych i tymczasowo aresztowanych na warszawskim Służewcu. Codziennie spędza z nimi wiele godzin, spowiadając, udzielając sakramentów, dodając otuchy, wspierając w trudnych chwilach i organizując m.in. coroczne pielgrzymowanie więźniów do Częstochowy. Wykładowca kilku uczelni, ukończył własnie pracę habilitacyjną. Każdego roku wydaje biuletyn poświęcony zagadnieniom penitencjarnym. Jest także autorem 6 książek. Jesienią ukaze się kolejna, tym razem rozprawa habilitacyjna „Działalność duszpasterska w zakładach karnych a poczucie odpowiedzialności i postawy religijne osadzonych”, ze wstępem bp. radomskiego Zygmunta Zimowskiego.



■ R E K L A M A ■

RADIOJÓZEF 96,5^{fm}
Zawsze chrześcijańskie granie

Katolickie Radio Archidiecezji Warszawskiej Radio Józef 96,5 fm, ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa tel. (22) 626 96 69, www.radiojozef.pl

Sonda
Z ŻYCIA
DZIAŁKOWCA

TERESA ŻUKOWSKA



– Działkę mam już od dwunastu lat. Zafundowałam ją sobie, kiedy przesłam na emeryturę.

Mieszkam blisko, docho-
dzą do działki w dziesięć
minut. Przyjdę, posiedzę,
zjem kanapkę, a tak siedzia-
łabym w domu. Tutaj posie-
dzą między drzewami, po-
czytam, porozwiązuję krzy-
żówki, cały dzień jestem
na świeżym powietrzu. Od
wiosny do jesieni. Poprzed-
ni właściciele uprawiali wa-
rzywa, ale ja nie mam na
to sił. Nasadziłam wielolet-
nich krzaków, są drzewa.
Ale strasznie kradną. Przy-
chodzę rano i nie ma mo-
reli. Posadziłam rododend-
rony – powyrwali z kor-
zeniami. Szkoda już sa-
dzić cokolwiek. Najbardziej
dumna jestem z hortensji. Z
trzech krzaczków rozsadzi-
łam spore poletko.

IRENA WERNER



– Jestem zako-
chana w dział-
ce, to jest mój
świat najpiękniej-
szy. Poza tym nie
mam tak wyso-
kiej emerytury, żeby
mogła sobie pozwo-
lić na wyjazdy. Tu-
taj mam trochę
wody, kwiatów, ziele-
ni... Tę działkę mam
już od dwudziestu
lat, i bzy, morele,
czereśnie, wiśnia, co
sadziłam, są już ho,
ho... W tym roku
jest trudno, bo trze-
ba ciągle podlewać,
a i tak nie da się
roslinom tyle wody,
co dałby im deszcz.
Mieszkam dosyć
daleko, ale ratuje
mnie metro. Kocham
kwiaty! Przy tym
człowiek chodzi,
a potem się cieszy,
że coś się urodziło.
To w młodym wieku
było niemożliwe z
uwagi na dzieci,
pracę... Teraz, na
emeryturze, czas
pozwala, żeby się
zajęło tym, co się
lubi.

Grunt to

Przed bramą: zatłoczone
ulice, dudniące tramwaje,
wszechobecny pośpiech,
za nią – hamak
na drzewie, kompot
w altance i cień
pod brzoskwinią.
W Warszawie są jeszcze
miejsca, do których
mieszkańcy jeżdżą
„na wczasy”.

tekst i zdjęcia

JOANNA JURECZKO-WILK

Jedno z takich miejsc le-
ży przy ruchliwych Alejach
Niepodległości, tuż przy
stacji metra Raławicka.
To najstarszy w Warszawie i
na Mazowszu, 103-letni Ogród
Działkowy im. Obrońców Pokoju.
Kurczy się, bo rozbudowujące się
centrum potrzebuje miejsca cho-
ciażby na budowę dróg.

Więcej na działce, mniej u lekarza

– My byśmy bez tej działki nie
mogli żyć. To dla nas raj – mówi
Aleksandra Selaszek, która wraz z
mężem uprawia ją od 37 lat. – Na
wyjazd nas nie stać, bo emerytu-
ra niska. A tutaj mamy wczasy. Ra-
no szybko zrobię zakupy, ugotu-
ję obiad, póki nie jest gorąco, po-
tem na działkę. To jest takie od-
stresowujące. Nawet jak się czło-
wiek zdenerwuje w domu i ma
chandrę, wszystko się rozładowuje
w tej zieleni. Działka uspokaja.



W upalny dzień, w
ogródkach położonych
najbliżej ruchliwej ulicy,
jest mniej spokojnie, za
to przez cały dzień jest
woda. Można podlewać
ogródek i postawić zra-
szacz. Im dalej, tym ci-
szej, za to brakuje wody.
Ludzie muszą czekać do wieczora,
kiedy zwiększa się ciśnienie
wody i można napełnić konewki.
Kryją się przed słońcem pod
drzewami, w altankach, ale nie-
którzy nawet w upale znajdą so-
bie jakieś prace.

**Dla
niezamożnych
rodzin
i samotnych
emerytów
własny ogródek
to lekarstwo**

– Tu się schylę i wy-
rwę zielsko, a za mną
już nowe wyrośnie –
mówi starsza kobieta,
pochylona nad grządką
z warzywami. Zaraz jed-
nak pokazuje na sąsied-
nią działkę i dodaje:

– Jak kto nasieje tra-
wy, to żadna działka. Położyć
się i co? Ja lubię pracować. Do-
piero co zielska narwałam, te-
raz obiorę porzeczkę na galaretkę.
My mamy własne pomidorki –
pycha, morelki, poziomki,
papieróweczki... Pomidorki ma-

etrwają w Warszawie?

działeczka

linowe prosto z krzaka są lepsze od szynki. Takich nie kupi się w sklepie.

Czy warzywa, uprawiane w centrum Warszawy, wśród spalin, są zdrowe?

– Jakie spaliny? – oburza się Aleksandra Selaszek. – Mogę nawet z działki nieopłukaną sałatę zjeść i mi nic nie jest. Ani żołądek nie boli, ani wątroba. Robię kompoty i dzemy z moreli, wiśnie mrozę – w zimie super do kompotu. Moje dwie córki wyprowadziły się poza Warszawę i mają rekreacyjne działki, więc im stąd wożę owoce i przetwory. Ale życie działkowca nie zawsze jest sielskie. Selaszkom już kilka razy wybili okna w altance. Wandale rzucali niedojrzałymi jabłkami, dla zabawy. Przed Niedzielą Palmową trzeba bukszpan chłapać białą farbą, bo inaczej by wycięli na palmy.

– Kiedyś tak nie było – mówi działkowiczka. – Nocowaliśmy w altance. W soboty było tutaj, jak na Marszałkowskiej, a teraz co? – pusto, każdy boi się chodzić. Hodowaliśmy kurki japońskie, króliki, ale nam pomordowali. Okradają altanki, łapią torebki... Łobuzy są bezkarne, bo policja ich wypuszcza za małą szkodliwość czynu.

W obronie własnego pomidora

– Od czasu do czasu idzie plotka, że ogródki mają odbierać. To łakomy kąsek – z jednej strony metro, z drugiej lotnisko. Ziemia tutaj droga. Ale my się nie dajemy – mówi jeden z działkowców przy Alejach Niepodległości. – Co z tego, że postawią domy towarowe, biurowce czy hotele, jak zieleni nie będzie?!

Na terenie Warszawy Polski Związek Działkowców zarządza 180 ogrodami, o powierzchni 1150 ha. Działki uprawia ok. 30 tys. rodzin. Można więc powiedzieć, że z warszawskimi działkami związanych jest od 100 tys. do 150 tys. mieszkańców stolicy. Jest ich jeszcze więcej, bo wokół Warszawy powstały duże ogrody działkowe.

Działki w Warszawie istnieją ponad sto lat. Niektóre przechodzą z dziadków na wnuki, są w rodzinie od kilku pokoleń. 20-hektarowe ogrody przy Żwirki i Wigury to enklawa zieleni. Rosną w nich drzewa – pomniki przyrody. Niektóre ogródki spełniają rolę parków, otwartych dla lokalnych społeczności. Na Bemowie, w dużym kompleksie ogrodów przy ul. Dywizjonu 303,

od kilkudziesięciu lat Polski Komitet Pomocy Społecznej organizuje wczasy dla emerytów i rencistów. I jak tu żyć bez ogródka?

Poza miastem

Część ogrodów działkowych, ze względu na rozwój Warszawy, stanie na drodze rozbudowy i ulegnie likwidacji. To będzie długi proces, ale nieuchronny.

– Jeśli zostanie utrzymana nowa ustawa o ogrodach działkowych, która chroni prawa działkowców, nie będzie wielkich strat. Po prostu przeniesiemy się poza miasto – mówią zarządy warszawskich ogrodów.

Działkowiczka jednak kręć głową: to już nie będzie to samo. Ogródki w centrum miasta, z dogodną komunikacją, są w sam raz dla ludzi starszych. Kto z nich pojedzie do Góry Kalwarii albo Nieporętu? Codziennie?

Dlatego ogrody, które powstają poza miastem, są już inne. W Warszawie działki są niewielkie, przeważnie 300-metrowe, poza Warszawą jest szansa na większą powierzchnię – do 500 m. Można na nich budować altany jak domki, z dużym tarasem. Zamiast pomidorów, porzeczek, pietruszki, sadzi się trawę, ozdobne krzewy, iglaki... To już raczej rekreacja. I przeważnie dla ludzi młodych. ■



**MOIM
ZDANIEM**

ANTONI Kostrzewa

prezes Polskiego Związku
Działkowców na Mazowszu

Rozumiemy, że Warszawa jest aglomeracją, która musi się rozwijać. Przedłużenie ul. Wołoskiej zahacza o kawałek ogrodu im. Obrońców Pokoju. Powstałoby wąskie gardło. Dłatego bez sprzeciwu oddamy pod budowę drogi kilka działek. Trasa do Konotopy odbierze nam już 250 działek. Na ich temat prowadzimy rozmowy z Generalną Dyrekcją Dróg Publicznych i Autostrad. W przypadku likwidacji właściciele otrzymują pełne odszkodowanie za swój majątek na działce. A związek otrzyma w zamian tereny zastępcze, w promieniu 30 km od Warszawy. Za likwidowane ogrody działkowe pod Trasę Siekierską dostaliśmy tereny w Nieporęciu i w Prażmowie. Mamy też kilkanaście ogrodów na terenie gminy Piaseczno, niektóre mają nawet po ponad tysiąc działek. Kiedy na weekend zjadą się tam na wypoczynek rodziny warszawiaków, jest małe miasteczko. Na pewno nie będziemy zgadzać się na oddawanie terenów ogrodów na cele komercyjne, a zdarzają się takie podchody.

Po lewej: „Nic tak nie uspokaja jak działka” – przekonuje Aleksandra Selaszek
Po prawej: Spokój i cisza – w centrum stolicy



Ossów, Kobyłka, Radzymin...

Szlakiem Cudu

W tym tygodniu zapraszamy czytelników do podróży w miejsce, gdzie rozegrała się osiemnasta z największych bitew, które zadecydowały o losach świata.

Ossów, Kobyłka, Radzymin... Zaledwie 20 minut drogi pociągiem od Warszawy, lub kilkadziesiąt podmiejskim autobusem, rozciągają się malownicze tereny, pełne łąk i zagajników. Do dziś na ścianach w kaplicy domowej rezydencji papieża w Castel Gandolfo widać podradzyński krajobraz. Freski na ścianach bocznej kaplicy upamiętniają dwa wydarzenia z polskich dziejów. Pierwszy to obrona Jasnej Góry, a drugi Cud nad Wisłą. Bitwa, która rozegrała się na przedpolach Warszawy, miała miejsce w dniach 13–15 sierpnia 1920 roku. Było to przełomowe wydarzenie wojny polsko-bolszewickiej, toczącej się w latach 1919–1920, w której to młode państwo polskie walczyło o zachowanie swojej niepodległości tuż po powrocie na mapy świata, po ponad 120-letniej niewoli zaborczej.

Co roku łąki w Ossowie są miejscem inscenizacji Bitwy Warszawskiej. Warto wybrać się tam na pokazy kawalerzystów i uczestniczyć w niezwykłej Mszy na cmentarzu wojennym, o którego istnieniu komuniści przez pół wieku radzili zapomnieć. Trzeba też pomodlić się przy krzyżu ustawionym w miejscu, gdzie zginął ks. Skorupka.

Będąc w tych okolicach, nie sposób ominąć perły mazowieckiego baroku. Kościół pw. Świętej Trójcy w Kobyłce jest jednym z najcenniejszych polskich zabytków budownictwa sakralnego XVIII wieku, projektu Guido Antonio Longhi i Jakuba Fontany. Wnętrze obfituje w arcydzieła formy architektoniczne, polichromie i rokokowe zdobienia. W 1999 r. w niszcach fasady kościoła odkryto freski przedstawiające Drogę Krzyżową.

Stary cmentarz, usytuowany obok kościoła z kapliczkami, grobowcami, starymi nagrobka-



TOMASZ GOLĄB

mi, jest skarbnicą tutejszej historii. Na północ od kościoła znajdują się resztki parku z ciągiem stawów, założonego w XVIII w. przez jezuitów.

W Wołominie nie można ominąć „Domu nad Łakami” – rodzinnej posiadłości Zofii Nałkowskiej – znanego salonu literackiego przełomu XIX/XX wieku. Również w Wołominie znajduje się, zbudowany w stylu drewnianego baroku syberyjskiego, dom „Pod Akacjami” z 1883 r.

Po drodze warto zatrzymać się przy obecnym Domu Pomocy Społecznej w Zielonce – historycznym Schronieniu dla Nauczycielek, zaprojektowanym przez Stefana Szyllera, projektanta gmachu Politechniki Warszawskiej i architektonicznej oprawy mostu Poniatowskiego, jednego z najwybitniejszych architektów przełomu XIX i XX w. Zbudowano go w 1902 r. na gruncie podarowanym przez jedną z byłych nauczycielek – Agnieszkę Helwich. Dwupiętrowy, neogotycki budynek wznosi się na wysokiej wydmy. Wokół niego rozciąga się część starego kompleksu parkowego ze stawem.

W okolicy Radzimina warto wybrać się 15 sierpnia. Bogate obchody kolejnej rocznicy Cudu nad Wisłą są już tradycją tego miasta, jednego z najstarszych na Mazowszu, wzmiankowanego już w XIII w. Zabytków w nim nie brakuje. Kościół parafialny pw. Przemienienia Pańskiego, obecnie kolegiatę, wzniesiono w la-

tach 1779–1780, według projektu nadwornego architekta królewskiego Jana Chrystiana Kamsetzera z fundacji księżnej Eleonory Czartoryskiej, dziedziczki Radzimina. Większość wyposażenia kościoła, a także dzwonnica klasycystyczna i plebania przy

kościół pochodzą z XVIII wieku. W pobliżu usytuowana jest barokowa figura przydrożna św. Jana Nepomucena, wykonana z piaskowca w 1782 roku. Do starego cmentarza parafialnego prowadzi kuta brama z I połowy XVIII wieku. Znajdują się tu klasycystyczne nagrobki.

Ważnym historycznym miejscem w Radziminie jest Cmentarz Żołnierzy Polskich 1920 roku. To tu, przy zbiorowych mogiłach żołnierzy polskich, poległych w bitwie pod Radziminem, papież Jan Paweł II spotkał się 13 czerwca 1991 r. z ostatnimi żyjącymi uczestnikami Cudu nad Wisłą. **TG**

Kobyłkowski proboszcz ks. Jan Andrzejewski stara się dla perły baroku na Mazowszu – kościoła Świętej Trójcy – o tytuł bazyliki mniejszej

RAMOWY PROGRAM UROCZYSTOŚCI 86. ROCZNICY CUDU NAD WISŁĄ

- 13 sierpnia, godz. 11.30 – III Rajd Rowerowy po polu bitwy o Radzymin w 1920 roku; start – siedziba Towarzystwa Przyjaciół Radzimina, plac T. Kościuszki 3; godz. 19.00 – III Festiwal Operetkowo-Operowy na Mazowszu – Radzyński Ośrodek Kultury i Sportu
- 14 sierpnia, godz. 19.00 – Apel Poległych przy pomniku Żołnierzy 28. Pułku Strzelców Kaniowskich w Wólce Radzyńskiej
- 15 sierpnia, godz. 9.00 – XVI Zawody Gołębiarskie „Cud nad Wisłą” Radzymin–Łomża (start 7000 gołębi pocztowych ze stadionu RKS „Mazur”); godz. 10.10 – Meta XV Jubileuszowego Międzynarodowego Półmaratonu Ulicznego „Cud nad Wisłą” w Radziminie; godz. 13.00 – koncert „Polacy Polakom”, w ramach III Festiwalu Operetkowo-Operowego na Mazowszu w kolegiacie radzyńskiej; godz. 15.30 – Apel przy pomniku Wincentego Witosa w Radziminie; godz. 16.20 – Złot Motocyklowy „Bitwy Warszawskiej 1920 roku” – meta: plac T. Kościuszki w Radziminie; godz. 17.00 – Msza św. i Apel Poległych na Cmentarzu Żołnierzy Polskich 1920 roku w Radziminie; godz. 19.00 – galowy koncert Centralnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego na placu T. Kościuszki; godz. 20.00 – koncert zespołu „NO TO CO” – plac T. Kościuszki w Radziminie; godz. 21.45 – pokaz ogni sztucznych; godz. 22.00 – koncert Kapeli Wileńskiej

Zaginiony obraz trafił do Muzeum Narodowego

Matejko wrócił do Warszawy



TOMASZ GOLAB

Po ponad 60 latach do warszawskiego Muzeum Narodowego powrócił obraz Jana Matejki, który uznany był po wojnie za zaginiony.

„Portret Karola Podlewskiego”, słynnego powstańca styczniowego, Matejko namalował w 1882 r. – dwa lata po śmierci powstańca, z fotografii. Przez wiele lat obraz znajdował się w posiadaniu rodziny Podlewskich. W 1925 r. kupiło je Muzeum Narodowe w Warszawie i w jego zbiorach, zapisane pod numerem inwentarzowym 68153, pozostało aż do wybuchu powstania warszawskiego. Jeszcze w 1925 r. zostało pokazane na wystawie polskich portretów w Zachęcie. Po kapitulacji Warszawy w październiku 1944 r., wraz z innymi muzealiami, Niemcy wywieźli go do Austrii. Stamtąd, nie wiadomo jak i kiedy, portret trafił do Stanów Zjednoczonych, do prywatnej kolekcji.

Uznawano go za zaginiony aż do marca tego roku, kiedy w wyniku starań polskiej ambasady w Waszyngtonie z Ministerstwem Kultury skontaktowała się osoba na stałe mieszkająca w Stanach Zjednoczonych,

która posiadała zaginiony obraz. Ambasada, na życzenie ofiarodawców, nie chce ujawniać ich personaliów ani okoliczności odzyskania obrazu. Wiadomo tylko, że właściciele mieszkają w Kalifornii i kiedy dowiedzieli się o historii obrazu, postanowili go oddać. Nie domagali się odszkodowania za przekazane dzieło i zapłacili za jego renowację. Wysokie koszty ubezpieczenia dzieła, wartość przynajmniej 250 tys. dolarów, i jego transportu z Kalifornii do Waszyngtonu pokrył polski kolekcjoner sztuki mieszkający w USA.

28 lipca płótno przyleciało samolotem z USA. Muzeum Narodowe planuje je wkrótce pokazać publiczności na specjalnej wystawie.

Po odzyskaniu „Portretu Karola Podlewskiego” jeszcze 9 obrazów Matejki znajduje się na liście dzieł zaginionych i zagrabionych w czasie II wojny światowej. W sumie nie odzyskano jeszcze ok. 60 tys. dzieł, które zaginęły podczas wojny. Tylko do ok. 10 tys. udało się skompletować dokumentację ikonograficzną. **JWW**

Odnaleziony obraz Matejki zobaczyć można w holu głównym muzeum do końca sierpnia

Portal kulturalny archidiecezji warszawskiej

Szukajcie, a znajdziecie

Nie wiesz, co w Warszawie dzieje się interesującego w weekend? A może szukasz informacji turystycznych o stolicy? Wejdź na www.aci.waw.pl.

W Internecie przybyła jeszcze jedna strona z informacjami kulturalnymi z rejonu Warszawy. Tym ciekawsza, że nie ogranicza się do imprez filmowych ani muzycznych. Adres aci.waw.pl powinni zapamiętać ci, którzy szukają rozrywek duchowych także innego typu.

– To dziwne, ale wcześniej nawet nie pomyślałbym o zamkniętych rekolekcjach. A już na pewno nie łączyłem ich z wyjściem do kina czy na koncert – mówi Adrian Machcewicz, który na witrynę Archidiecezjalnego Centrum Informacji trafił przypadkiem, szukając kalendarza muzealnego.

Co znalazł? Między innymi informacje o... dniach skupienia dla młodzieży męskiej w Józefowie k. Otwocka, 21–23 sierpnia.

– Kto wie, może skorzystam – śmieje się.

Archidiecezjalne Centrum Informacji zajmuje się zbieraniem i przekazywaniem informacji o wydarzeniach kulturalnych i religijnych, szczególnie na terenie archidiecezji warszawskiej. Prze-

kazujemy informacje, posługując się formą wizualną: plakaty, ulotki, foldery, np. repertuary teatrów warszawskich, plakaty wystaw. Udzielamy informacji ustnej osobom, które się zgłoszą do Punktu Informacji w księgarni na Miodowej. Co miesiąc wydajemy Informator Kulturalny. Znajdują się tam informacje o wydarzeniach kulturalnych, rekolekcjach, pielgrzymkach, trasach turystycznych – tłumaczy ks. Andrzej Tulej, dyrektor wydziału duszpasterstwa warszawskiej kurii, któremu podlega Archidiecezjalne Centrum Informacji.

ACI, do którego należy witryna www.aci.waw.pl, promuje szlaki pielgrzymkowe w Warszawie i okolicach, i współpracuje z parafiami, wspólnotami kościelnymi, wydziałami kultury w urzędach miast na terenie woj. mazowieckiego. Zbiera też zapisy na pielgrzymki organizowane przez Duszpasterstwo Pielgrzymkowe Archidiecezji Warszawskiej, przy współpracy z Biurem Turystyczno-Pielgrzymkowym „Patron Travel”. Szukając wydarzeń kulturalnych, warto skorzystać z wygodnego kalendarza. Gdyby była jeszcze wyszukiwarka... Ale portal dopiero startuje, więc może się doczekamy. **TG**

■ R E K L A M A ■

**SKOK**

Chmielowski

Praktyczne Pożyczki

wiele możliwości

www.skok-chmiel.plmiesięczna
rata już od

33 zł*

* rzeczywista roczna stopa procentowa 13,91%
kwota kredytu 1000 zł
okres 3 lata

Warszawa:**ul. Korotyńskiego 23/23, tel. (022) 824-43-71****(Ochoła, przy Parku Szczęśliwickim, róg Urbanistów i Korotyńskiego)****ul. Powstańców Śląskich 104/211, tel. (022) 313-23-75****Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. (081) 446-30-00**

Sanktuarium wśród pól zaprasza

Odpust u Opiekunki Prymasów



TOMASZ GOŁĄB

W Rokitnie koło Błonia sanktuarium Matki Bożej szykuje się do odpustu tradycyjnie przypadającego 15 sierpnia.

Uroczystości odpustowe w sanktuarium Matki Bożej Wspomożycielki Prymasów Polski w Rokitnie rozpoczną się o godzinie 11. koncertem pieśni religijnych i patriotycznych w wykonaniu londyńskiego chóru „Ave Verum”. Mszę świętą o godz. 11.30 koncelebrować będą trzej neoprezbiterzy oriońscy, w tym ks. Dymitr Szostakiewicz z parafii w Pińsku na Białorusi. Na uroczystości przed cudowny wizerunek Madonny, koronowany niespełna rok temu, zaprasza proboszcz i kustosz sanktuarium ks. Krzysztof Gołębiwski.

– Historia odpustu w Rokitnie sięga 1704 roku – opowiada ks. Gołębiwski. W latach międzywojennych 15 sierpnia zbierało się tutaj nawet 15 tys. wiernych, głównie członków warszawskich cechów rzemieślniczych. – Warto nawiązać do tych tradycji i dziś – dodaje kustosz.

15 sierpnia jest także świętem Wojska Polskiego. Z tej okazji do wzięcia udziału w uroczystościach proboszcz szczególnie serdecznie zaprasza kombatantów oraz

związkowców „Solidarności” z pocztami sztandarowymi. – Pragnę, by przed Wspomożycielką Prymasów wspólna modlitwa różnych pokoleń ludzi oddanych służbie Ojczyzny przyniosła nadzieję i umocnienie – mówi ks. Gołębiwski.

Po uroczystościach warto zajrzeć za plebanie. Oryginalny bak z sowieckiego czołgu, jak z filmu „Czterej pancerni i pies”, siewnik amerykański z lat dwudziestych oraz wiele okazów starych maszyn rolniczych można zobaczyć w ogrodzie probostwa. – Chętnie przyjmę kolejne eksponaty, by dzisiejsze pokolenie mogło zobaczyć, czym dawniej posługiwano się w pracach polowych – mówi z uśmiechem ks. Gołębiwski, którego marzeniem jest urządzenie sali pamięci w podziemiach kościoła, gdzie gromadzone będą przedmioty kultu, pamiątki 500-letniej historii kościoła w Rokitnie.

Okazją do odwiedzenia tego miejsca może być każdy dzień, nie tylko 15 sierpnia. Msze św. w sanktuarium sprawowane są w dni powszednie o godz. 16.30, a w niedziele o godz. 9.00, 11.30 i 16.30.

Ks. MARCIN BRZEZIŃSKI

W rokitniańskich podziemiach ks. Gołębiwski chce urządzić miejscowe minimum

Zapowiedzi

■ ODPUST I JUBILEUSZ

Orkiestra, karuzela, strzelnica, domowe ciasta... – takie między innymi atrakcje szykuje na 15 sierpnia parafia Wniebowzięcia NMP w Warszawie Zerzeniu (diecezja warszawsko-praska, dekanat żniński). W dniu odpustu o godz. 12.00 odbędzie się uroczysta Suma. Po niej wspólna zabawa parafian. Odpust będzie wyjątkowy, bo też nadarza się niecodzienna okazja: parafia obchodzi w tym roku 600. urodziny.

■ DNI SKUPIENIA

Bracia doloryści zapraszają młodych mężczyzn od 21 do 23 sierpnia na dni skupienia do Józefowa k. Otwocka. Zgłoszenia: tel. (022)789-29-10, e-mail: bracia.dolorysci@op.pl.

■ DLA BEZDZIETNYCH

Mariański Dom Rekolekcyjny „Betlejem” w Sulejówku zaprasza na spotkanie rekolekcyjne małżeństwa, które nie mogą mieć dzieci, chociaż bardzo tego chcą. Jak odnaleźć wolę Bożą w tej sytuacji? Jak Kościół wypowiada się o różnych metodach „leczenia” bezpłodności? Czy brać pod uwagę adopcję? Na ten temat będą rozmawiać duchowni, psychologowie, ale także małżeństwa, które borykały się z podobnymi problemami. Spotkanie, które odbędzie się od 25 do 27 sierpnia, poprowadzi ks. Michał Kozak MIC ze współpracownikami. Zgłoszenia: swjzofel@marianie.pl lub telefonicznie 022 783-15-00.

■ PATRIOTYZM DZIŚ

14 sierpnia o godz. 15.00 w sanktuarium Matki Boskiej Zwycięskiej na Cmentarzu Bohaterów Bitwy w Ossowie odbędzie się sympozjum pod patronatem Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego – „Księża i Kapelani w Wojsku Polskim a wychowanie do patriotyzmu”. O patriotyzmie dzisiaj mówić będzie m.in. ojciec prof. Jacek Salij OP. Wykład „Katyń, armia Andersa, duszpasterstwo wśród Polonii” wygłosi ksiądz prałat Zdzisław Peszkowski.

■ POBIEGNA NA „CUD NAD WISŁĄ”

XV Jubileuszowy Międzynarodowy Półmaraton Uliczny „Cud Nad Wisłą” zostanie rozegrany 15 sierpnia na trasie Ossów – Radzymin. Początek: godz. 9.00 przy Szkole Podstawowej w Ossowie. Uczestniczyć mogą osoby, które ukończyły 16 lat. Bieg odbędzie się w sześciu kategoriach wiekowych. Najstarsi uczestnicy będą mieli ponad 70 lat. Wszyscy uczestnicy, którzy ukończą bieg, otrzymają okolicznościowe koszulki i dyplomy uczestnictwa. Organizatorzy po biegu zapewnią uczestnikom napoje oraz ciepłe posiłki.